

AGNIESZKA KUNICZUK-TRZCINOWICZ
(Uniwersytet Warszawski)

JEDEN AUTOR, KILKA WERSJI WOKÓŁ „SABAŁOWEJ BAJKI”



OKOLICZNOŚCI POWSTANIA

BAJKĘ PRZEROBIEŃ W Warszawie”¹ – pisał Henryk Sienkiewicz do Jadwigi Janczewskiej w styczniu 1889 roku. Stwierdzenie to można by wykorzystać przy rekonstruowaniu niemal wszystkich utworów literackich tego pisarza. Autor *Potopu* znany był z tego, że przerabiał swoje utwory, wożąc je po całej Europie, pracując nad poszczególnymi fragmentami raz to w mieszkaniu warszawskim, innym razem w Krakowie czy Zakopanem, a także w wielu uzdrowiskach, nader często stających się jego tymczasowym domem. Niejednokrotnie w korespondencji można odnaleźć podobne wzmianki, mówiące wiele o warsztacie twórczym Sienkiewicza. Wszystkie są cennym materiałem uzupełniającym nie tylko analizę tekstów, ale przede wszystkim wskazującym inspiracje, rozterki czy trudności pisarza, rodzące się w kolejnych etapach pracy nad tekstem.

Sabałowa bajka – bo o niej mowa w liście Sienkiewicza – jest jednak utworem szczególnym, osobnym w całej spuściźnie literackiej pisarza. Opowieść o śmierci usłyszał Sienkiewicz od zakopiańskiego bajora, Jana Krzeptowskiego, znanego powszechnie jako Sabała. Pisarz nie ukrywał, że sam nie wymyślił treści bajki, co zasugerował już w tytule utworu *Sabałowa bajka*. W wersji brulionowej pod tytułem została zamieszczona informacja:

1 List do J. Janczewskiej, Zakopane, 31 I 1889, w: H. Sienkiewicz, *Listy*, t. 2, cz. 2, oprac., wstęp i przypisy M. Bokszczanin, Warszawa 1996, s. 16.

„Spisał Henryk Sienkiewicz”². I nie należy traktować tego w kategorii mistyfikacji, którą posłużył się w *Niewoli tatarskiej* mającej sprawiać wrażenie autentycznych zapisków (*Niewola tatarska. Urywki z kroniki szlacheckiej Aleksego Zdanoborskiego*) czy jako zabieg wyłącznie stylistyczny zastosowany na przykład w noweli *Diokles*, o której pisał do Marii Babskiej: „*Diokles* jest teraz dobry. Tytuł dałem: *Diokles*, ale z dodatkiem pod spodem: *Baśń ateńska*. Bajka byłoby nie dość, bo rzecz jest zbyt poważna”³.

Jak zauważył Julian Krzyżanowski, „*Sabałową bajkę* ZAPISAŁ Sienkiewicz najprawdopodobniej w lipcu 1889 roku podczas wycieczki nad Czarny Staw Gąsienicowy”⁴. Badacz wysnuł to przypuszczenie na podstawie zapisków w jednym z brulionów tekstu. Sam autor w korespondencji wielokrotnie zajmuje się tematem zarówno tworzenia, jak i wydawania tej powiastki. Obawia się, żeby nikt go nie ubiegł w opublikowaniu opowieści Sabały:

Ani w „Czasie”, ani w „Kurierze” nie znalazłem *Sabałowej bajki*. – Czy Witkiewicz nie wydrukował jej czasem przedtem w swojej *Przełęczu* wychodzącej w „Tyg.” [„Tygodniku Ilustrowanym”] lub czy nie narobił krzyku, że on pisząc obszerniej o Tatrach, ma pierwsze prawo ją drukować? Mniejsza o nią, ale nie wiem, dlaczego by Witkiewicz miał mieć monopol, zwłaszcza że ja chyba lepiej umiem pisać od niego.⁵

Nic takiego nie zaszło, ale obawy Sienkiewicza były wielopoziomowe. Cytowany list do Janczewskiej wskazuje na rodzący się konflikt, a w tym przypadku i na rywalizację toczącą się pomiędzy Stanisławem Witkiewiczem a Henrykiem Sienkiewiczem. Pisarz w pewien sposób prestiżowo i ambicjonalnie traktował kwestię opublikowania *Sabałowej bajki*. Rywalizacja z Witkiewiczem miała potwierdzić nie tylko talent twórczy, ale także umiejętność zapisywania przez autora *Bez dogmatu* gwary góralskiej. O takiej intencji Sienkiewicza świadczy list do Roberta Wolffa:

Kochany Panie Robercie!
Posyłam Wam *Sabałową bajkę*. Wydrukujcie ją w „Kurierze Codziennym” dość

2 W żadnym z wydań drukowanych nie ma tego dopisku.

3 List do M. Babskiej, Karlsbad, 13 IX 1906, w: H. Sienkiewicz, *Listy*, t. 4, cz. 1, oprac., wstęp i przypisy M. Bokszczanin, Warszawa 2008, s. 429. Podobny zabieg Sienkiewicz zastosował w noweli *Bądź błogosławiona. Legenda indyjska* i – jak pokazuje brulion – zamierzał wykorzystać ten pomysł w utworze *Dwie łąki*, ale z niewiadomych powodów podtytuł ten nie znalazł się w wersji drukowanej.

4 *Sabałowe bajki*, wybór i oprac. T. Brzozowska, wstęp J. Krzyżanowski, Warszawa 1969, s. 19, wyróżn. – A.K.T. Teresa Stala przytacza świadectwo wnuka pisarza, że bajka została spisana wcześniej, z początkiem lipca, w Krakowie, podczas opieki pisarza nad chorą córką – zob. T. Stala, *Zakopiańskie fascynacje Henryka Sienkiewicza*, „Pamiętnik Literacki” 1996, z. 4, s. 85.

5 List do J. Janczewskiej, w: H. Sienkiewicz, *Listy*, t. 2, cz. 2, s. 114.

prędko – a kiedyś tam pod Nowy Rok pozwolę ją przedrukować bez osobistych prentencji w „Tygodniku Ilustrowanym” z ilustracjami. Rzecz jest niezmiernie oryginalna i, podług mnie, bardzo piękna. [...] Najlepiej by było bajkę schować do „Tygodnika”, ale jest jedno niebezpieczeństwo. Oto może ją pierwszy lepszy zasraniec usłyszeć od Sabały, a potem spisze ją z kiepską po węgiersku, bez znajomości góralskiego narzecza – i wydrukuje w pierwszym lepszym piśmie. – Druk w „Kurierze” zapobiegnie temu stanowczo. Proszę tylko o jedną rzecz: przysłanie mi korekty do Zakopanego (podwójnej) i oznaczenie ściśle daty druku w „Kurierze”, albowiem w tym samym dniu ogłosi ją tu „Czas”. [...] Tam gdzie ja piszę *rz* proszę nie zastępować tego mazurzeniem przez *z*, bo tak wymawiają ci tylko, co nie mają pojęcia o chłopskiej mowie.⁶

Pisarz nie tylko jednoznacznie przypisuje tutaj autorstwo Krzeptowskiemu⁷, ale wyraża również swoje obawy co do rzetelności ewentualnych wydawców czy autorów zapisu gadki tatrzańskiego bazarza. W tej i innych wypowiedziach Litwosa widoczna jest troska o zachowanie warstwy językowej utworu i wierne powtórzenie zapisu (mającego oddawać wymowę) zaproponowanego przez Sienkiewicza:

Posyłam *Sabałową bajkę*, którą opowiadałem u pp. Tarnowskich. „Kurier Warszawski” da ją w sobotę – „Czas” może dać jutro. Upraszam tylko o wierne trzymanie się załączonej korekty i o niepoprawianie takich wyrażań, jak „wiercić dziurę do wirby”, jak: „zlutowała się śmierć” *etc.* Trzeba także zwrócić uwagę, by tam, gdzie ja zostawiam *rz*, np. w wyrazie „stowarzyszyła” nie poprawiano tego na *z*, bo tak chłopi nie wymawiają. W ogóle należy zachować ściśle taką pisownię, jak ja polecałem.⁸

Skrupulatną korektę potwierdza także w liście do Czapelskiego: „Kocha-

- 6 List do A. Wolffa, Kraków, 11 VII 1889, w: H. Sienkiewicz, *Listy*, t. 5, cz. 2, oprac., wstęp i przypisy M. Bokszczanin, Warszawa 2009, s. 417–418.
- 7 Pisarz chętnie przyznawał się do korzystania z inspiracji Sabały. W jednym z listów pisał: „Mam tu takiego starca lat 90, który przychodzi do mnie i opowiada mi historie rozbójnicze językiem Homera” (list do A. Sienkiewicza, Zakopane, 7 VI 1890, w: H. Sienkiewicz, *Listy*, t. 3, cz. 3, oprac., wstęp i przypisy M. Bokszczanin, Warszawa 2007, s. 442–443). Wykorzystanie figury Homera przy określeniu Sabały musi świadczyć o dużym szacunku autora *Potopu* dla umiejętności Krzeptowskiego. Ferdynand Hoesick wskazuje natomiast, że tego typu określenia Sabały pojawiały się częściej: „[...] w roku 1879 Bronisław Rajchman w swym opisie *Wycieczki na Łomnicę* porównał Sabałę, jako bazarza, z Ezopem: a w dziesięć lat później, w roku 1889, w swej słynnej książce *Na przełęczy*, Stanisław Witkiewicz, rozpisując się o niepospolitym talencie narratorskim Sabały, zestawił go, jako prawdziwego poetę-epika, ni mniej, ni więcej tylko z Homerem” – zob. F. Hoesick, *Legendowe postacie zakopiańskie. Chałubiński, ks. Stolarczyk, Sabała*, Warszawa 1922, s. 12.
- 8 List do S. Tomkowicza, Kraków, ok. 25 VII 1889, w: H. Sienkiewicz, *Listy*, t. 5, cz. 1, oprac., wstęp i przypisy M. Bokszczanin, Warszawa 2009, s. 559.

ny Panie Tadeuszu! Odsyłam korektę, by bajka mogła ukazać się 28. «Czas» da ją jutro”⁹. Sienkiewicz, który niejednokrotnie narzekał na błędy korektorów i wydawców, w przypadku wydania *Sabałowej bajki* dbał ze szczególną pieczołowitością o zaprezentowanie jej w formie, jaką sam zaproponował. Pisarzowi zależało też, żeby przed nim nikt nie opublikował tej opowieści, miał bowiem przekonanie, że sam zrobi to najlepiej.

Przed przystąpieniem do omówienia Sienkiewiczowskich brulionów oraz zaprezentowanych przez Bronisława Dembowskiego i Andrzeja Stopkę odmian *Sabałowej bajki* należy poczynić zastrzeżenie, że analiza nie będzie dotyczyła kwestii językoznawczych czy gwarowych. Różnorodność zapisu wymowy, użycia poszczególnych słów znajduje wiele uzasadnień zarówno wśród autorów, jak i komentatorów. Jak zauważył już Stanisław Pigoń we wstępie do wydania gawęd góralskich:

[...] zebrane teksty gawęd góralskich pochodzą z różnych źródeł i różnego czasu, a zapisane były według różnych zasad. W różny więc sposób i w niejednakim stopniu wierności oddają wymowę gwarową opowiadających. [...] Żeby oddać całkowicie wiernie brzmienie gwarowe, należałoby właściwie zastosować pisownię fonetyczną. [...] Szkopuł drugi jest w tym, że różni zapisujący z różnym stopniem wierności uchwycili nie tylko brzmienia fonetyczne, ale i formy językowe, fleksyjne.¹⁰

Kwestie te należy pozostawić językoznawcom.

Na potrzeby tego artykułu musi wystarczyć zastrzeżenie, że Sienkiewicz, jak sugeruje korespondencja, miał przekonanie co do poprawności i wierności swojego zapisu. Jednak czytając wariant tego samego opowiadania, pozostawiony na przykład przez Dembowskiego, łatwo dostrzec jego odmiennosc. Powodów może być wiele, Andrzej Stopka twierdzi na przykład w przypisie do bajki XX: „Bajkę tę spisał już H. Sienkiewicz pt. *Sabałowa bajka*, jednak dla lepszego zrozumienia niewładających gwarą góralską, zmuszony został poopuszczać różne charakterystyczne, góralskie wyrazy”¹¹. Nie można jednak wykluczyć także innych powodów, które doprowadziły do powstania różnych zapisów opowieści.

9 List do T. Czaplenskigo, Kraków, 25 VII 1889, w: H. Sienkiewicz, *Listy*, t. 1, cz. 1, wstęp J. Krzyżanowski, oprac. M. Bokszczanin, Warszawa 1977, s. 178.

10 *Wybór pisarzy ludowych*, cz. 2: *Poeci i gawędziarze*, oprac. S. Pigoń, Wrocław 1948, s. 204.

11 A. Stopka, *Sabała. Portret. Życiorys. Bajki. Powiastki. Piosnki. Melodie*, Kraków 1897, s. 92.

BRULION

Zachowały się dwa bruliony *Sabałowej bajki*. Jeden jest w posiadaniu Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy (sygnatura Akc. 734)¹², drugi znajduje się w zbiorach Biblioteki Narodowej (sygnatura 6066)¹³. Pierwszy z wymienionych to mała kartka złożona na pół, w całości zapisana, opatrzona przez autora tytułem *Sabałowa bajka. Spisał Henryk Sienkiewicz*. Brulion przechowywany w BN jest trzystronicowym egzemplarzem ofiarowanym przez autora Kazimierzowi Pochwalskiemu za malowany przez niego portret Sienkiewicza (warto dodać, iż pierwotnie Pochwalski miał być także autorem ilustracji do *Sabałowej bajki*, ostatecznie ukazała się ona jednak z rycinami Piotra Stachewicza). Nie ma on tytułu *Sabałowa bajka*, choć jak się zdaje, pierwotnie pisarz planował tytuł rozpoczynający się od słowa „bajka”. Zrezygnował jednak z niego, ostatecznie notując: „*Bajka O chłopie, który śmierć w wierzbie zatkał. Spisał Henryk Sienkiewicz*”. Próba ta może sugerować, że Sienkiewicz dostrzegwał istnienie dwóch bajek w opowieści Sabały, na co wskazuje także Julian Krzyżanowski: „Wśród znanego nam repertuaru Jana Krzeptowskiego tylko bajka *O śmierci* złożona jest trochę sztucznie, ale logicznie z dwu wątków: biedy *vel* śmierci uwięzionej (T331B – typ bajkowy według układu J. Krzyżanowskiego) i śmierci zabierającej matkę dzieciom (T 7950)”¹⁴.

Nie wiadomo, czy to Sienkiewicz ostatecznie złożył opowieści w jedną, istnieje jednak prawdopodobieństwo, że w takim właśnie jednolitym kształcie usłyszał ją podczas indywidualnych rozmów z zakopiańskim bazarzem. Jak relacjonowała bowiem Maria Dembowska w liście do Jadwigi Janczewskiej: „Sabały nikt nie widzi, nawet na weselu nie był – zaszył się w karczmie na Kirach i pije za 5 fl[orenów] pana Sienkiewicza”¹⁵. Informacje o szczególnej relacji między zakopiańskim bazarzem a Sienkiewiczem przewijają się w wielu relacjach i wspomnieniach. Niestety nie dostarczają wiedzy na temat sposobu komponowania i powstawania utworu. Ułatwiają jednak ustalenie, w jakiej kolejności pisarz tworzył zapiski rękopiśmienne.

Pierwsza została spisana wersja zamieszczona w brulionie przechowywanym w Bibliotece Narodowej, po niej Sienkiewicz zapisał odmianę zachowaną w Bibliotece Publicznej m. st. Warszawy. Po pewnym czasie również Bronisław Dembowski opublikował kolejną wersję bajki Sabały (*O śmierci*),

12 Brulion ten w dalszej części będzie opatrywany nazwą *Brulion 2*.

13 Brulion ten w dalszej części będzie nazywany *Brulionem 1*. W cytatach z obu brulionów oznaczono przekreślenia pisarza.

14 *Sabałowe bajki*, s. 25–26.

15 List M. Dembowskiej do J. Janczewskiej, cyt. za: jw., s. 19.

jednak nie znamy jej w wersji rękopiśmiennej. W druku pojawiła się w czasopiśmie „Wisła” w cyklu *Bajki według opowiadania Jana Sabały Krzeptowskiego z Kościelisk* w 1892 roku¹⁶, a więc trzy lata po ukazaniu się *Bajki* opatrzonej nazwiskiem Sienkiewicza.

Prezentowane bruliony nie są datowane ręką pisarza. Kolejność ich powstawania można ustalić, porównując zawartość z pierwodrukiem *Sabałowej bajki* w krakowskim „Czasie” z wersją w „Tygodniku Ilustrowanym”¹⁷. Pierwodruk odpowiada niemal w całości temu, który zachował się w *Brulionie 2*, możemy zatem na tej podstawie uznać, że właśnie materiał rękopiśmienny przechowywany w zbiorach Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy jest późniejszy.

Pierwotnie wstęp do *Sabałowej bajki* brzmiał następująco:

Naokół tak było cicho, jak to bywa w Tatrach, gdzie cisza aż w uszach dzwoni. Siedzieliśmy przy ognisku, którego blask z jednej strony rozświecał kępy krętej kosodrzewiny, z drugiej drgał na wodzie Czarnego Stawu, mieszając się z blaskiem miesięcznym. Przed pójściem na spoczynek zabawialiśmy się pogawędką. Stary Sabała patrzył zamyślony w ogień swymi szklannymi oczyma, które jak oczy dziecka stają się wiecznie zapatrzone w nieskończoność wreszcie podniósł głowę rozgarnął białe włosy – podniósł twarz podobną zarazem do głowy sępa i do twarzy Milтона – i począł z kolei opowiadać: [...]

Brulion 1

Jak widać, niewiele tu zmian. Te, których dokonał Sienkiewicz, skreślając część zdania, wynikają prawdopodobnie z wrażenia zbytnej infantyliczacji opowieści. Zestawienie osoby Sabały z postacią dziecka wprowadzało dysonans, tym bardziej że w kolejnej frazie zostało wprowadzone porównanie tatrzańskiego bazarza do Johna Milтона. W zaprezentowanej scenie rodzajowej Sienkiewicz wykorzystał stereotypowe wyobrażenia na temat spędzania wieczorów podczas wypraw w góry: zebrana przy ognisku grupa ludzi delektuje się tatrzańską ciszą, a miejscowy gawędziarz snuje opowieść. Wszystko to jest okraszone nastrojowym opisem, w którym kluczową rolę (podobnie, jak w poezji tatrzańskiej) odgrywa gra światłocienia: blask księżycy „z jednej strony rozświecał kępy krętej kosodrzewiny, z drugiej drgał na wodzie Czarnego Stawu, mieszając się z blaskiem miesięcznym”. Księżyc, migotanie światła na tatrzańskim jeziorze pisarz wykorzystał do budowania nastroju, który był potrzebny zarówno do podkreślenia dobrej atmosfery panującej wśród zgromadzonych („zabawialiśmy się pogawędką”), jak i do

16 [B. Dembowski], *Bajki według opowiadania Jana Sabały Krzeptowskiego z Kościelisk*, „Wisła” 1892, t. 6, z. 1, s. 140–141.

17 „Czas” 1889, nr 170 (27 VII), s. 1; „Tygodnik Ilustrowany” 1891, nr 101 (6 XII), s. 360.

stworzenia odpowiedniego tła dla opowieści Sabały. Opowieść tatrzańskiego barda została potraktowana jako naturalne ukoronowanie udanego dnia. Jest oczekiwana, co podkreśla przysłówek „wreszcie”.

W wersji ostatecznej (*Brulion 2*) Sienkiewicz zrezygnował z rozbudowanego wstępu. Ogólnie zarysował sytuację: „Siedliśmy wokół ogniska, wsłuchani w tę ciszę tatrzańską, która aż w uszach dzwoni”. Opowieść Sabały potraktował natomiast jako niespodziewaną, zaskakującą dla współuczestników wyprawy:

Zbliżała się już i godzina spoczynku, gdy nagle Sabała podniósł swą pomarszczoną twarz, podobną zarazem do głowy starego sępa i do twarzy Milтона. Chwilę popatrzył szklannymi oczyma w ogień – i tak począł opowiadać: [...]

Brulion 2

Efekt zaskoczenia pisarz uzyskał poprzez zastosowanie przysłowka „nagle” (element zaskoczenia), który stoi w opozycji do użytego w wersji poprzedniej „wreszcie” (wyczekiwanie na coś, co musi się wydarzyć). Niuans ten nie ma wpływu na rozwój wydarzeń, jedynie w inny sposób wprowadza opowieść i postać samego Sabały. Początkowo „stary Sabała” zbiera myśli, by zaspokoić oczekiwania współbiedników. Rozgarniając białe włosy, zaczyna snuć opowieść o śmierci. Wiek Krzeptowskiego określa tu jedynie kolor jego włosów i jednorazowo użyty przymiotnik „stary”. W wersji ostatecznej Sienkiewicz zdaje się podkreślać podeszły wiek Sabały, choć wprost o mężczyźnie nie pisze „stary”. Natomiast uwypukla zmarszczki na jego twarzy („podniósł pomarszczoną twarz”), która jest „podobna do głowy STAREGO sępa”. Takie nagromadzenie ekwiwalentów starości utrwala stereotyp najbardziej znanego tatrzańskiego opowiadacza. Prawdopodobnie też oddaje wierniej jego wygląd z czasów, gdy poznał go Tytus Chałubiński, a Sabała stał się postacią powszechnie rozpoznawaną wśród miłośników Podhala i jego kultury. Na wszystkich utrwalających Sabałę zdjęciach czy portretach widać mężczyznę w podeszłym wieku, z długimi, białymi włosami. Ferdynand Hoesick nazwał charakterystykę Sienkiewiczowską „mistrzowskim portretem Sabały, który, choć nakreślony zaledwie paroma rykami, od razu stawia nam postać jego, jak żywą, przed oczyma”¹⁸. Warto dodać, że Hoesick pochwalił jedynie stworzony przez samego Sienkiewicza fragment utworu. Nie odniósł się natomiast do tego, co stanowi zapis bają starego zakopiańczyka.

Poza pracą nad wstępem w brulionach nie zachowały się ślady szczególnego przetwarzania i komponowania tekstu. Właściwie niewiele w nich

18 F. Hoesick, dz. cyt, s. 12.

skreśleń, dotyczą one w głównej mierze kwestii zapisu zaimka „ona” w bierniku (w *Brulionie 1* zapis: jam , $\text{j}\uparrow\text{aom}$ ¹⁹; w *Brulionie 2*: $\text{ni}\uparrow\text{aom}$). W *Brulionie 1* pojawia się także zmiana zapisu rzeczownika „matka” w bierniku: „ $\text{bier. matk}\uparrow\text{ęem}$ ”. Wersja zachowana w Bibliotece Narodowej pokazuje, że autor konsekwentnie wykreśla Czarną Wodę spośród miejsc, w których uwolniona śmierć zbierała żniwo: „[...] ludziska przestali umierać; zajaziło się od nich w Zakopanem, w Poroninie, na ~~Czarnej wodzie~~, w Białym Dunajcu, w Chochołowie” oraz „Jak Śmierć, prosem piknie, skocy, jak weźnie kosić, w Zakopanem, w Chochołowie, na ~~Czarnej wodzie~~, w Białym Dunajcu, w Koscieliskach”. Prawdopodobnie zauważył, że nie jest to nazwa funkcjonująca w tamtych okolicach i postanowił z niej zrezygnować, co potwierdza brak Czarnej Wody w wersji drukowanej.

W tym samym brulionie można odnotować jeszcze jedną zmianę, tym razem stylistyczną. Sienkiewicz zapisał następujący fragment:

Luto się śmierci uczyniło nad dziećmi, idzie do Pana Boga – i powieda: – Panie Boze, jako ze mnie matkę brać, kiej dzieci tak prosom, tak lamentujom, – ze az mi się luto uczyniło.

Brulion 1

Prawdopodobnie dostrzegł powielenie zwrotu „luto się uczyniło”, zatem skreślił fragment otwierający: „Luto się śmierci uczyniło” i przed przymnikiem „nad” zapisał: „Zlutowała się Śmierć”. Dzięki temu uniknął powtórzenia i stylistycznie tekst stał się lepszy:

Zlutowała się Śmierć nad dziećmi, idzie do Pana Boga – i powieda:
– Panie Boze, jakoze mnie matkę brać, kiej dzieci tak prosom, tak lamentujom, ze az mi się luto uczyniło.

Brulion 1

To, że autor *Potopu* dużo pracował nad kwestiami stylistycznymi, widać w wielu jego brulionach. Dbał o odpowiedniość słów, brak powtórzeń, adekwatność stylistyczną. Ślad tego pozostawił również w zdaniu „cłek koło cłka stał, jako smereki stojom w boru” (*Brulion 2*). W *Brulionie 1* zdanie to brzmiało: „cłek koło cłka stał – bo i miejsca zbrakło na swiecie”. Najwidoczniej uznał je za mało obrazowe, gdyż w *Brulionie 2* zamienił je na: „cłek koło cłka stał, jako smereki stojom w lesie”, ostatecznie jednak zrezygnował z rzeczownika „las” (w $\uparrow\text{boru lesie}$) i zastąpił go słowem „bór”, które oddaje w pełni to, co chciał zakomunikować pisarz: na świecie zrobiło się gęsto od

19 Znak \uparrow oznacza nadpisanie nad skreśleniem.

ludzi, nie było miejsca na kolejne istoty i dlatego chłop zdecydował się na uwolnienie śmierci.

SIENKIEWICZ I INNI – JESZCZE WOKÓŁ TEKSTU

Wersja zaproponowana przez Sienkiewicza nie jest jedyną znaną i opublikowaną. Warto tutaj wspomnieć o zapisach uczynionych przez Bronisława Dembowskiego oraz Andrzeja Stopkę. Pierwszy z nich nie silił się na literackie przetworzenie opowieści Sabały, a jedynie dokładny zapis, któremu nadał tytuł *O śmierci*. Wersja Dembowskiego jest tak dalece pozbawiona wszelkich naddatków, że nie występuje w niej nawet kwestia wypowiedziana przez Sabałę, obecna zarówno u Sienkiewicza („Prosem piknie wasych miłości, raz seł chłop ze świdrem i z rąbanicą do Nowego Targu na siacie”), jak i u Stopki („Sét ràz – prosem piéknie ik miłości – budàrz na zàrobek do miasta”²⁰). Nie rozszerza on też epizodu krążenia śmierci pomiędzy Panem Bogiem a Jezusem, która pojawia się w pozostałych zapisach. Natomiast zarówno Dembowski, jak i Stopka rozwinęli nieco zakończenie utworu. Pierwszy zapisał frazę wypowiedzianą przez Boga: „Jako o tym hrobácku wiém, tak i o tyk siérotak dobrze wiém, – TE DZIECI BY SIĘ PRZY MATCE ZWILCYŁY [...]”²¹. Podobne zakończenie zaproponował Stopka. W jego zapisie z kolei pojawia się informacja o losie dzieci po śmierci matki: „Zabrała śmierć matke, ale sie dzieci wyhowały. Setne hłopàki były; toz to ik sędej radzi widzieli i dobrze im się powodziło, bo rozum mieli – haj”²².

Zapisy Stopki i Dembowskiego wyglądają na bardziej autentyczne, ponieważ są pozbawione cech literackości, które wprowadził Sienkiewicz²³. Jednak trzeba zaznaczyć: to właśnie autor *Krzyżaków* sprawił, że opowieść Sabały stała się powszechnie znana, a nawet, jak zauważył Jan Janów: „Sienkiewiczowi tylko zawdzięcza ona [*Sabałowa bajka*] swój przekład francuski, a wreszcie przedruk w czytance szkolnej”²⁴. Zachowane dwa bruliony *Sabałowej bajki* oraz korespondencja pokazują starania Sienkiewicza, by jak najwierniej odtworzyć opowieść Sabały, ale jednocześnie zaprezentować własne umiejętności. Stąd też dwie próby stworzenia wstępu do opowieści, ale równocześnie wzmożona czujność przy publikowaniu utworu. Pieczołowi-

20 A. Stopka, dz. cyt., s. 93. Zachowano pisownię tej edycji.

21 [B. Dembowski], dz. cyt., s. 141, wyróżn. – A.K.T. Zachowano pisownię oryginału.

22 A. Stopka, dz. cyt., s. 95.

23 Jak zauważył Jan Janów: „Mistrz powieści polskiej skrócił tę bajkę nieznacznie i zbliżył ją trochę do języka literackiego” – zob. J. Janów, „*Sabałowa bajka*” Henryka Sienkiewicza i legendy o „dziwnych sądach bożych”, Lwów 1931, s. 5.

24 Tamże, s. 4.

tość, z jaką do tego podchodził Sienkiewicz, dowodzi nie tylko jego dbałości o szczegóły, ale także szacunku, z jakim traktował Sabałę i jego działalność.



ABSTRACT

ONE AUTHOR, SEVERAL VERSIONS.
ON THE SUBJECT OF "SABAŁOWA BAJKA"

The article shows the circumstances in which *Sabałowa bajka* (Sabała's Fable) was written by Henryk Sienkiewicz. It presents two rough drafts which allow to reconstruct the writer's way of work, as well as the most important differences between the rough draft and the printed version. It also identified other versions *Sabałowa bajka*, taken down by people interested in the folklore of Zakopane (Bronisław Dembowski, Andrzej Stopka). Using the correspondence of the writer with his relatives for analysis, the methodology close to genetic criticism and biographical method was employed.

KEYWORDS

biography, genetic criticism, Henryk Sienkiewicz, Zakopane